Grodzisk Mazowiecki, 09.06.2022

Witaj, drogi Przybyszu!

Opowiem Ci dzisiaj o mieście. Nie o jakimś zwyczajnym anonimowym, do bólu zabetonowanym miasteczku, którego nazwę z trudem przypominają sobie nawet jego mieszkańcy, lecz o mieście wyjątkowym, które łączy w sobie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, nierozerwalnie wplecione w jego trojaką nazwę.

Grodzisko.

Sztetl Grodzisk.

Grodzisk Mazowiecki.

Oto miasto, na którego ulicach, niczym w magicznym zwierciadle, odbija się pięćset lat historii mieszkańców tego wyjątkowego miejsca. W którym okna starych kamienic wyglądają wciąż na te same ulice, obserwując jak zmieniają się płynące nimi postaci, kiedyś dorożki i wozy, dziś samochody i rowery. W którym wieczorami na widok przemykającej w mroku postaci zadajemy sobie pytanie, czy to ktoś z dzisiejszych mieszkańców czy może cień kogoś, kto przemierzał tę ulicę sto lub więcej lat temu. W którym to co stare czasami ustępuje miejsca nowemu, pozostawiając po sobie, jedynie i aż, pamięć. To właśnie ona czyni miasto tak niezwykłym. Nadaje mu tożsamość, dzięki której jest ono jedyne w swoim rodzaju. Tożsamość, która łączy, zamiast dzielić, ale którą trzeba też umieć odnaleźć. Taki bowiem już los miast powstałych na styku różnych kultur. Miast, których dawni gospodarze odchodzą, robiąc miejsce nowym, pozostawiając po sobie wspomnienia, miejsca, a czasami jedynie wspomnienia miejsc. Takie miasta są niczym księga, której karty zapisują kolejne osoby, rodziny, pokolenia mieszkańców. Wędrówka ulicami jest jak przewracanie stron, których treść, choć pozornie niezrozumiała lub już realnie nieistniejąca, układa się we wspólną całość – historyczną, kulturową, codzienną. Mimo, że często jest niewidoczna, ukryta, można ją odnaleźć niemal na każdym kroku – w pomnikach, tablicach na skwerach, nazwach parków lub stawów, a nawet szkół i ulic. To wszystko karty księgi zapisywanej przez pokolenia.

Miasto jest nie tylko kroniką. Gdy zajdzie potrzeba potrafi stać się obrońcą, chroniąc bohaterów uciekających przed złem, dając schronienie prześladowanym lub dach nad głową tym, którzy szukają dla siebie nowego domu. Miasto potrafi być nauczycielem, przewodnikiem, a nawet przyjacielem, który gdy tylko wysiądziesz z pociągu lub samochodu, od razu zaprosi cię na piękny spacer uliczkami, w których nie sposób się nie zakochać. A jeśli postanowisz tu zostać, miasto chętnie stanie się twoim domem. Dla każdego znajdzie się miejsce w murach miasta. W moich murach. W mojej księdze jest bowiem jeszcze wiele pustych kart. Może to właśnie Ty zapiszesz jedną z nich?

Twój Grodzisk